

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

101. Guglielmo Ferrero: „Żony czasów”. Opowiadania (35).

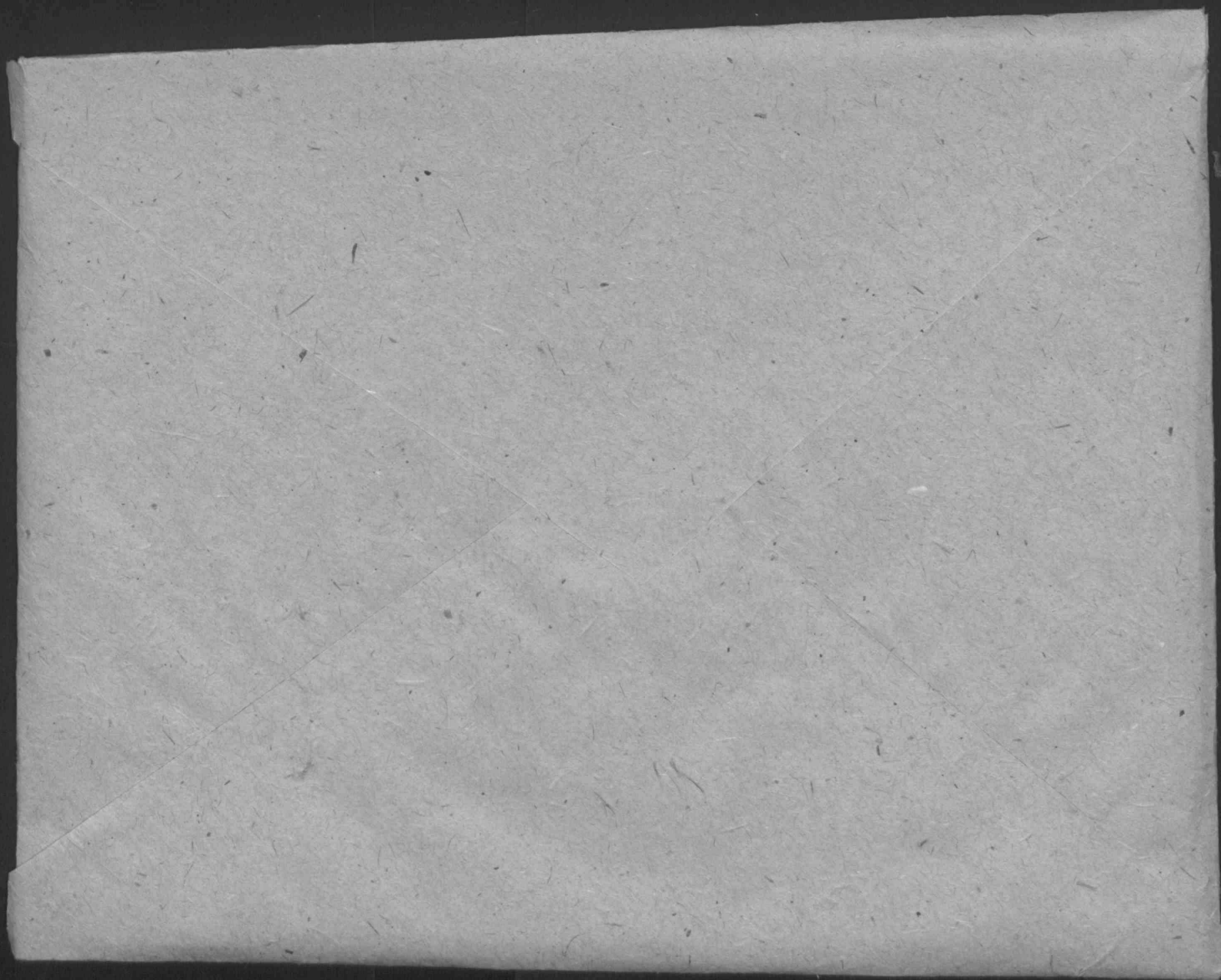
STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Державна бібліотека АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ 101/п 8

Ферреро, Тігелівіо 2010
(Ferrero Guglielmo)

"Зону еґа́сов" - оповідання
Пер. на пол. мову М. Мюллер
і Ману Ніссон.

Б. р. Зошит - 35 ар.
Б. м. м. пол.
Автор граф. перекладача.



Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Орт. 101/п. 8

1
Giuglielmo Ferrero

Fony Cesarion

proletarizyly

Maks Müller i Moson Szepu.

Kobiety i małżeństwo w starożytnym Rzymie.

"Nasze krynaję pochwalają, niejedną" pisze Korneliusz Nepos we wstępie do swoich "Żywotów", co w Grecji uchodziło za rzecz nieprzyzwoitą i niewłaściwą. Dajmy nam, który Rzymianin wzięty w ten sposób do niewoli, gdyby wziął ze sobą swą żonę na łódce, do obcego domu? Albo wahałby się w jakiejś podróży zaniżać dom i wejść do salonu i pokazać się wśród licznych przyjaciół? Cóżkiem inaczej w Grecji. Tam kapraszka się kobiety tylko do rodzin spokrewnionych, żyją zaś w zaciszu domowym, w wspaniałych pokojach zwanych gynaeceum, do których wstęp mają tylko najbliżsi familjanci."

Miejscem to, będącym jednem z najwspanialszych z pomników sztuki, co się zachowało

Warto po Nepocie, zwrócić uwagę na kilka do-
sadnych w trafnych myślach przeciwieństwo
między światem grecko-azjatyckim, a
rzymskim. W obrębie całego świata staro-
żytnego można kobieta tylko w Rzymie,
a to przynajmniej w wyższych sferach
towarzyskich cieszyć się najsieloką,
wolnością oraz najsieloką samowolno-
ścią, pod względem ekonomicznym
i wobec prawa. Równoprawienie z nie-
dzielna, na polu obywatelstwa i w życiu
obywatelskim, dzięki któremu z nie-
wolnicy starata się jego towarzyska
nie równoprawienie, w którym ^{nie} ~~nie~~
cywilizacja chełnie upatruje jeden
z materialnych celów moralnego rozwoju;
tam je kobieta najszerszej osiągnęła.

Trzeczernie niektórych filozofów i socjolo-
 gów, jakoby w morderstwie z Traverskim Kobieta
 w domu pozostała w niewolniczej za-
 leżności, nie znajduje bynajmniej potwier-
 dzenia w dziejach Rzymu. Jeśli był kiedyś
 czas, w którym Kobieta Rzymka os-
 kolebki aż do grobu rzyta w stanie
 wiekowego opiekuństwa, pod decydującym
 wpływem mężczyzny, jeśli tym me-
 żczyzną nie był mąż, mógł nim
 być ojciec, jeśli bracia to były dwoje,
 opiekun - to czas ten dawno już
 minął.

Kiedy Rzym stał się głośną potęgą
 na obszarze śródziemnomorskim, w czasach
 pod koniec ostatniego stulecia republiki,
 to powinniśmy pamiętać niektóre matryksy

ograniczenia, dotyczące się bardziej formy,
ambizji braci, wyskazy kobiety prawdy
oraz ekonomiczną niezależność. Tak
więc zdobyły one konieczną podstawę
kompromisowania w życiu społecznym
i na polu obywatelskim. Co się tyczyło
matkewstwa, miała wówczas zarezerwowana
para wyborów pomiędzy dwiema różnie-
mi prawnie dozwolonymi formami:
Po pierwsze mogło to być matkewstwo
z mannis, starsza procedura, przy-
czem cały majątek żony przecho-
dził na własność męża tak, że
w przyszłości nie nie posiadała na
własne imię; po wtóre matkewstwo bez
mannis, przyczem tylko pozag prze-
chodził na własność męża, żona zaś

4

postarata klascielka kszyskiego, co
już przedtem posiadata, lub w przyszłości
mogta otrzymac. Z wyjątkiem melich-
nych wypadków, w których zachodziły
szczególne okoliczności kasierano-
matki ciętra w ostatnich wiekach republi-
ki we kszyskich rodzinach arystokra-
tycznych po obopólnem porozumieniu
podległy ostatniego postępowania.

Tak więc już wtedy przyznano za-
mejmej kobiecie otrarcie i bez ograniczeń
ekonomiczną niezależność.

Cywilne prawa kobiety.

W ciągu tej samej epoki wyskazy
przez obejście ustawy i drogą jurydycz-
nych wykrętów tę samodzielnosc,

także niekiedy kobiety, które miałyby
na mocy starych ustaw pozostawać przez
całe życie pod dozorem opiekuna, nota-
mniego przez ojca rozporządzeniem
ostatniej woli, albo naznaczonego spe-
cjalnie przez testatora, gdy takiego
rozporządzenia nie było. Celem obejścia
tej trudności wprowadził trójczy duch
prawników najpierw tutorem optimum,
przyznając ojcu prawo, aby zamiast
wymienić w testamencie opiekuna swej
córkę, zostawił jej wolność wyboru gło-
wnego opiekuna lub kilku stosownie do
okoliczności; przytem mogła tego
zastępca, prawego tylerowi zmieniać,
ile razy to jej się podobato. Aby zaś
kobiecie umożliwić dowolną zmianę

opiekuna nastawego, gdyby ojciec w testa-
 mencie jej karkiego nie przydzielil, a pro-
 wadzono tutorem cessitium, przez co
 przekazanie nastawego opiekunista
 zostalo uznane jako prawo. Wskelano,
 jesli marek niebylo w ten sposob wszelkie
 ograniczenia, ktore nastylucya opiekunista
 maktadata na niekamezina kobieta, jedne
 ograniczenie prawe nadal pozostawato,
 nie mogla sporzadzai testamentu.
 Jednakze i tutaj kwalakdo sie podwojnie
 myslcie, a mianowicie matkei stro
 pozorne albo nowotworzoneg tutora
 fiduciarius. Bez wszelkiej potrzeby
 zamazpójscia, wchodzi kobieta przez
 emptio, kupno, w manis osoby, cie-
 ozacej sie jej zaufaniem, z tem zastke

żeniem, że preemptionator ma jej dać 40-
luców. Wobec prawa starać się, więc jej
opiekunem.

Równoprawienie Kobiety z me-
żczyzną, na polu społecznym.

Tak tedy w czasach republiki stwia-
sa pod względem prawnym prawie ró-
wność ~~po~~ między stanowiskiem Kobiety
a mężczyzny. Zgodnie z naturalnym
biegiem rzeczy wto w porę, z zupełną
prawie równością wobec prawa także
stosowne równoprawienie pod względem
obyczajowo. społecznym. Rzymianom
nigdy nie przyszło na myśl wżadkai
jakies prawa, fosy lub wznosić baryka-
dy między sinitatem Kobięcym - *minutus*
inliebris - a mężczyznami, A a to

ani z znaczeniem właściwym, ani też z prze-
 nośnym. Tak to, aby tylko jeden przykład
 nadmienić, nie starali się wcale przez
 sztukę, przepisać brzmiać Kobiety z dala
 od merytoryczny na polu wykorzystania
 i osiady. Stopień wykorzystania znakom-
 tych Rzymianek przez dłużej, czas za-
 pewne nie był wysoki, jednakże poro-
 dem tego była nieefektywność, z jaką me-
 rycyzm się odnosił do greckiej kultury.
 Choć jednak zaczęto się przyjmować
 w znakomitych domach rzymskich
 sztuki mianowicie piśmiennictwo
 Greków i ich podległe przyrodnicze
 i filozoficzne wówczas w Rzymie
 obywateli nie buntowało się ani poczucie
 władzy, ani egoizmu, ani też uprzedzenie

przeciwno męstwiectwu Kobiety w męzcim
rozkoszy w przyjemnościach, oświeceniu,
których im dostarczały te nowe studia.
Wiemy, że niektóre znakomite Kobiety
Wzruszkie w osławionych stuleciach republi-
ki mogły się, nie tylko tańczyć i śpie-
wać - nie pozostała nadzwyczajnego
u Kobiet - lecz także zajmowały się
grecyzmą, zapalały się do pięknej
literatury i kosztowały z orzeczów filo-
zofii, czytając księgi filozofów, inty-
mując osobiste stosunki ze starzymi
orientalnymi zastępcami tego fachu.

Dopieroż w domu była Kobieta równo-
uprawniona, pania u boku pana domu.
Z myśli cytoranego miejsca u Neposa
wynika, że nie musiała ona na wczor

3

Kobiet greckich żyć i odosobnieniu; mogła
swobodnie obezwaić i przyjać odmi swego
meza, których przyjmowała u siebie
i brata z nimi udział w wczystościach
i biesiadach i zaprzyjaziwionych rodzin,
choć przyzwyczajone wymagała, aby ko-
bieta na takich uczciach siedziła przy
stole, zamiast aby jak greckich i
w pozycji leżącej. Reasumując zatem
to wszystko, dochodzimy do wniosku,
że kobieta rzymska nie żyła podobnie
jak grecka i duma jak w więzieniu.

Wolność obcowania rzymskiej kobiety.

Skoro rzymska matrona pokazywała się
publicznie, do czego miała zupełne prawo,
wzięła laskę. Nigdy jej nie wzbrowiono
wstęp do sceny, chociaż władze Rzymie

przez dłuższy czas stosowały wszelkie
możliwe środki, aby przynieść na wodzy
naświetlenie do widowisk scenicznych. Mogła
także zwiedzać publiczne miejsca i zdra-
cać się wprost do urzędników publicznych.
Wiemy o zgromadzeniach i o wiecach, wsta-
wianych przez najznakomitsze kobiety
prymuskie na forum i na innych publi-
cznych miejscach celem wywołania
u władz uwagi i tym podobnych środków,
których się domagamy. Stymulujemy się stat
przez Liniusza opisaną wiec kobiet z r.
195 przed nar. Chr. skierowaną przeciw usta-
wie Oppinusa o kbytku.

Mamy nawet powieść parody do
przypuszczenia, że już są czasis re-
publikańskich istniał w Rzymie rodzaj

8

Klubu Kobięcego, swanego "conventus
matronarum", do którego należały dawny
z wdzięk największymi. Dalej jest
przez, przez, że czasami w krótkich
okresach wracali się wędrownicy oficjalnie
i bezpośrednio do dostojnych pań rymskich,
wysyłając je, by przez wkładki pieniężne
i wroczyście wysłanie bogów pomagały
im w walce z wielkimi niebezpieczeństwami,
zagrożającymi społeczeństwu.

Tak tedy po wszystkim krasy Kobięcy
wymuszenie były mocno zaangażowane
we wszystkich ważnych sprawach, obcho-
dzających ogół. Porodzenie ^{znajomości} ~~matronarum~~
rodów, ich poroga i potęga i ich poia-
danie należały do krain polibekkich
i wojennych. Główny tych rodów, to sarkis

statystyci, dyplomaci, urzędnicy; im więcej
sprytu i wykształcenia kobieta posiada-
da i im więcej była przywiązana do swego
mężonka, tem bardziej musiała śledzić
zmiany polityki w domu i zagranicą. Wszak
z temi zmianami niejedne interesy różniwe
były ściśle związane, a niekiedy nawet
życie męża od nich zależało.

Czy więc rodzina rzymska, zapyta
bulaj krytycznie, była pod każdym wzglę-
dem gotowa do naszej nowoczesnej kulti-
my, do owego produktu cywilizacji na-
szych czasów? Czy więc po długiej wędrówce
doszliśmy akuratnie do tego miejsca,
gdzie taluce stali przed dwoma tysiąca-
mi lat?

Rzymski sposób pojmosania matziewstwa.

Pytanie to nalezy zaprzeczyc. Jesli daja sie stwierdzic podobienstwa pomiedzy nowo-
czesna, rodzina, a rzymska, nie brak
rowniez carkiem wybitnych roznic. Chociaz
Rzymianin nie wzdrzagal sie przed nadaniem
kobiecie, prawniej i ekonomicznej niezawis-
losci, wyzsze go wykształcenia mny-
stowego, i owej wolnosci w obcowaniu
bez ktorej niemozliwym bysa lepszey
i wytszarajszey tryb zycia, nigdy nie
mogl sie on nato zdobyc, aley, - jak
to mniej lub wiecej czyni nasza cy-
wilizacja, - wznaic jako ostateczny cel
i ostateczna prupryne, zarierania matziewstwa
bardz to osobste przekescie nowozedcos, hqdz
tez ich wspólny, osobisty i moralny rozwoj

we wzajemnym klaniu się, w fascynacji
charakterów i ideałów. Można by raczej
powiedzieć, że cel rasierania matrychis-
tra leżał poza parą. Nie zapuszcza-
jąc się w głębokie dociekania filozoficzne
tego zagadnienia, a zajęty tylko zada-
niem pomieszkowania i wymaciowania państwa,
którego władzy dzierżył w swoim ręku,
spostreगत aristokrata rzymski w ma-
szynistwie i w rodzinie, zarówno jak w re-
ligii i w notarie jedynie markędzia
władzy politycznej. Były one środkami
do pomnożenia i wtrzymania potęgi
każdej wielkiej rodziny, która w związku
z innymi rodzinami miała zaciemnić
węzły aristokracji i tak już złączonej
wspólnością interesów.

Jakkobowick wice Rzymianin. przewalał
 kobiecie na niektóre pomysły i przyzna-
 wał jej niejedne prawo, nie mógł się, on
 nigdy zdobyć na myśl, by kobieta z do-
 stojnego domu mogła mieć pretensje
 do prawa samowolnego wyboru męża.
 Zwłaszcza także młodzieńca bardzo Respora-
 da tradycya, przynajmniej, gdy parierat
 pierwsze małżeństwo. Wybor spoczywał
 tedy w rękach ojców, którzy wyrażnie
 wczesnie zaręczyli swoich synów, gdy byli
 wstąpić jeszcze chłopcami. Długo dwóch
 zaprzyjaźnionych rodzin mogły się co-
 dziennie spotykać w zgietku na forum,
 w komisjach lub na posiedzeniach se-
 natu. Jeśli więc obydwom przyszło na
 myśl, że zaręczony ich sędziwo—lub ośmiao-

letnich dzieci wzięty ściślej potęgą wsty
 między obiema rodzinami, wtedy pro-
 starat tylko jeden krok do ostatecznego
 uregulowania sprawy. Mała dziewczynka
 podrasła i nie wiedziała o niczem
 innym, jak tylko, że pierwszego pięknego
 dnia ~~z~~ ^zślubi orego chłopca. — Tak samo
 dawniej w możliwych rodzinach krajow kato-
 lickich wiele małych dziewcząt czekał
 pierwszy los wstąpienia do klasztoru.

Nikt, bynajmniej nie posątpował,
 że ten syn czaj przymusi jest mądry,
 wycieczny i stusznym i nikomu nie
 przyszło na myśl, że zadaje się ^zpręto
 gwałt najistotniejszemu nuzuciu wolno-
 ści i niezależności, które wrodzone jest
 każdemu człowiekowi. Arzecz porzekanie

utrzymata się jak najlepsza opinia o pa-
 listro- i zachowaniu i znaczeniu tego zry-
 wania. Wszak łaknieni matkiewiczami
 Kinnianow i zarobku niesnaski, które same
 przez się powstają w Tonie arystokratycznej
 oligarchii, podkopując ją stopniowo na
 kształt osych chrastów, które przez
 nikogo nie sąsiadnie dotykają, - jak
 to widzimy - w tego dzieła i ukończenia
 na starcu gimnazjum.

Dlatego też wiem o każdym Rzymia-
 niwie, który zdobył sobie imię, ile miał
 żon i do jakich one należały rodziny.
 Matkiewicz Rzymskiego arystokraty było
 aktem o dowodności politycznej, zastępują-
 cym na wszelką uwagę. Albościem udo-
 dy albo nawet dojrzaty mężczyzna potę-

czysozy się wzstami pokrewicistwa z jemu-
ni rodzinami, brat tem samym we wie-
kzym lub mniejszym stopniu udział
w politycznej opowiedzialności, w której
z tego lub innego powodu rodziny te
były pariklane. Stało się to pośredniem
żariskiem w ostatnich wiekach republi-
ki - w okresie, zaczynającym się wysta-
pieniem Grakchów, kiedy rzymska ary-
stokracja z rozlicznych przyczyn, które
bliżej wysietliłem w swoim dziele: "Gots-
ga i upadek Rzymu" rozpadła się
na dwa wielkie wrogie sobie stronnictwa,
z których jedno starało się przeciwko
drugiemu poruszać interesa, ambicje,
i pożądlivosc' srednich i nizszych warstw.
Kazde z tych dwóch stronnictw starało się na-

darai sobie wesmieszna rade przez kuzynki
 matriciskie pomiedzy srymi szouhanii,
 Klowy kerak sciagniesci kostali do weryskkich
 szniemych kolej zwyciesto i klesk, rozgry-
 wajacych sie na scenie owego brwanego
 dramatu politycznego. Nigdzie ten fakt
 nie wystepuje tak jasno, jak w dziejach
 Juliusza Cezara.

Zwizki matriciskie Juliusza Cezara.
 Jezeli Juliusz Cezar stal sie glową
 stronnictwa ludowego, to przyczyną tego
 nie mialy szynka, ani w jego ambicji,
 ani tez w jego temperamentie, naszt
 jego przekonania polityczne w tym wy-
 padku mniej nam to szumac, anieli
 jego pokrewienstwo z Maryuszem. Ciotka
 Cezara wypta za Maryusza, dziewczasz,

dochodów publicznych, i wyciągano w skrom-
nych stosunkach, który przeciwny się po-
tem na pole polityki stał się pierwszym
wrodzonym swego czasu, zwycięzca Jugurty,
Cymbrii i Teutoniów i sześć razy był
przez naród obrany Konsulem. Dorobkiem
temu, zdobywszy sobie siłę i bogactwa,
ujrzał się naraz wobec arystokracji, de-
mnej ze swych przedków. Toteż starał się
teraz przenieść uwagę na swe niskie po-
chodzenie, poślubiając kobietę z bardzo
starej i dostojnej, ale subróżnej rodziny
patrycjuszowskiej, która sparta ze swej
wysokości.

Potem przysłała resolucya i najwyższ
narruciał się na wodza stronnictwa lu-
dowego. Skoro jednak resolucya została

przez Sulla, regnans, dano zwycięskie ho-
 miectwo arystokratyckie i popularności Juliomu
 to. Odebrano, że się sprzymierzyli z ich sumie-
 rbelnym wrogiem, który im tyle z tego wyka-
 zid. Tak więc w czasach reakcji spojrzano
 z nieufnością na obywateli tego rodzaju, po-
 dejrzano i przesładowano ich, — między
 nimi młodego Cezara, który przecież żadną
 miarą nie mógł odpowiadać za czyny
 swego wuja, skoro był jeszcze chłopcem
 podczas wojny między Sulla a Mariusem.

Tem się też tłumaczy, że pierwsza na-
 mroczona Cezara Kosynia była córką
 elzity i. j. męża, który był z interesów
 przemysłowych i z wydzierżawienia publicznych
 dochodów. U młodzieńca, pochodzącego
 z starożytności rożni senatorskiej

Sakie matkeinstwo, klocie przesta z mesia-
dowymch nam posrodas nie doszto do skutku,
mnozo sie roznac megaliansosi. Moxua
to jednak zrozumieli, jedli sie kwazy, iz
okoto r. 80 przed nar. Chr. w czasie spie-
kzonej fali reakcji arystokratycznej
szlachecka rodzina senatorska kaledwie
bejaby sie na to zgodila, aley wydac
swoja corka na siostrzenica Maryusza.

Wiemy, ze pierwsza zona Cezara,
Kornelia, corka Cynny bardzo wczesnie
umarla po kilkuletnim tylko pozyciu
i ze jego nowy zwiizek, zararty w roku
68. Zapetnie sie rozuid o pierwszego,
o ile jego druga zona Pompea nalezala
do jednej z najznakomitszych rodzin
konservatywnej arystokracji - byla ona

faktycznie siostrzenicą Sulli.

Jakżeż to możliwe, by siostrzenicą Marynki
Kłóty jakby cudem uszedł proskrypcji Sulli,
mogła się żenić z siostrzenicą tegoż oskarżone
go? Oporządź braku: w domostwie latach po-
między rokami 80. a 68. Niepokoiły się
stopniowo wzburzone fale polityczne,
a do miasta, wzburzonego tyłu zamieszka-
ni wesoło usposobienie bardziej pojedna-
waxe; i podczas gory pamięci Krasnych scena
wojny domowej zaczęła blednieć, zieleńdy
się na nowo wartyym bohaterem, Kłóciemu
bardziejczano rozgromienie Cymbrów i Teuto-
nów. Teraz więc nadeszła chwila, kiedy
w najmożliwszych domach Rzymskich
wolno było starcie się przyznać, że się
jest siostrzenicą Marynka. Wzleciało stan

ten mi miał dłużej trwać. Do krótkim
zarazem broni rozrzuta na uszu kalha
między oboma stronnictwami, a Cezar
pisał, jako trzecią żonę, Kalpurnię, córkę
Lucyusza Kalpurniusza Pizona, Konsula
r. 58. jednego z najznakomitszych
senatorów z szeregu partji ludowej.

Wpływ polityki na zachowanie matki.

Gdy się zajmujemy dokładniej dziejami
współczesności Cezara, nie ujdzie naszej
uwagi fakt, że ich matki stały
w ściślejszym związku ze zmianami kole-
jami polityki. Tam gdzie brak politycznych
względów, występują takowe natury eko-
nomiczne. Kobieta mogła w dwojaki spo-
sób potężnie popierać polityczną karierę
męża: po pierwsze przez umiejętne pro-

radzenie gospodarstwa domowego, następnie zaś
także przez przychylenie się pomocą albo
własnym majątkiem do opieżania jego
kosztów. Jeśli Rzymianie dawali także swoim
corkom stosunkowo postępowe wychowanie,
to przecież nigdy nie zapominali rozpre-
ścić w nich pojęcia, że jest obowiązkiem
Kobiety, wstąpiła Kobiety szlacheckiej
bawić się na wszelkich gatunkach
czymś Kobiety, a szczególnie ko-
złnić się na tak wspaniałej sztuce prze-
dawnia i tkania. Bo przecież dla rodzin
arystokratycznych wobec ich wielkich
posiadłości ziemskich i tuzów, nie mogło
to być trudną, przeciwnie, wyskazać z własnych
majątków całą niezbędną potrzebą do odwieca-
nia męskich osób należących do gospo-

darstwa, pokazujemy ot góry kotłownię, a sko-
ńczywszy na liściej przesy. mieszniłki.
Jeśli mater familias dostatecznie opawa-
wata technice, przedzenia i tkania, by
miedz w domu z przesy mieszniłce
utworzyć doborota, grupe, pracownikos,
zajmujących się tą pracą, jeśli umia-
da mia, kierować i nad nią, skłaniać,
oraz umiała ją zaprawiać do ciągłej
pracowności i niecierności, wówczas
mogła się postarać o obzieć dla wry-
żkich osób w domu i w ten sposób za-
oszczędzić sobie wielkie wydatki na
zakupno materji u kupca. Przy to ważne
oszczędności w czasach, kiedy i pieniądze
były jeszcze rzadkim artykułem i kiedy
w każdej rodzinie starano się o ile możności

uniknąć wszelkich wydatków pieniężnych. Tak
 tedy w każdym wyororem gospodarstwie utrzymu-
 mymata mater familias warstwą bardzo
 ważnego przemysłu domowego i zależnie od
 jej przyczynności na tem polu, mogła ona
 rodzinę materialnie popierać lub ją
 zmniejszać.

Ważność majątku kobiety.

Jeszcze ważniejszym był posag i własny mają-
 tek kobiety. Rzymianie uważali to za równo-
 ważną część honoru, charakteru i mądrze strony
 arystokraty, jeśli się zenił z bogatą kobietą,
 dla jej majątku, aby ^{się} ten sposób otrzymać
 na wysokości swego stanu i aby Patrij spe-
 dmiac swe szczególne obowiązki polityczne
 i społeczne. Tak samo z drugiej strony
 uważali że największe praktyczne i najwięk-
 sze

zastawę dla bogatej kobiety, jeśli poślubiła
z tych względów może o wybitnych zdolnościach.
Żądano tylko od niej, aby przestrzegana swo-
limi obyczajów a nawet, pod tym względem
patrzano, jak się zdaje, kiedy niekiedy przez
palcę, rotatorów i burkliwych czasach.

Tak np. tradycja podaje, że Sulla po-
chodzący z szlacheckiego ^(szlacheckiego) rodu, ale zrujnow-
nany materialnie dorwał się do ma-
jątku, dzięki testamentowi pierwszej Greczynki,
której fortuna pochodziła z najbrudnie-
jzego źródła, z jakiego majątek kobiety
mogło pochodzić może. Czy należy też
tradycję (tylko uważać) za wymysł wrogów
brwabego dyktatora? W każdym razie po-
suwajemy z ówczesną Cyreną, jak porażone
kota zapatrywały się w urodzajnych cha-

sach na te kresy.

Cyrowo przyszedł na świat w Rzymie, jako potomek rodziny, należący do stanu ry-
cerskiego. odebrał staranne wychośowanie i do-
bił sobie pozaznaczenie imię, chociaż los nie
obdarzył go szczególnymi dobrami. Jego
matką była Terencya, która nie będąc
bardzo bogata, zapewne była bogatsza od
niego i umożliwiła mu przez swój ma-
jątek pobyt w Rzymie, kształcił się on,
iż mógł nadal oddawać się swej
światnie rozpoczętej manierze prawniczej
i politycznej. Jednakże, jak wiadomo
po dionizem, i o ile można sądzić,
szczególnemu porzuceniu, pokłócili się
podeszli małżonkowie i zaczęli sobie
w końcu dać rozwód (46. przed Chr.). O poro-

dach powołać nie jesteśmy dostatecznie
poinformowani, można jednak wstąpić
z listami Cicerona, że wchodziły tu w grę,
zwyczajny natury finansowej i tym po-
dobne nieporozumienia. Zdaje się, że
Terencya wybrała się podczas wojen
domowych tak dalece swymi środkami
pomagać Ciceronowi, jak on sobie tego
wzkręcił. S. j., że nie chciała może
w okresie krwawym okresie tych
lat terroru stawić całego swego ma-
jątku na niebezpieczną kartę politycznej
przyszłości matki.

Rozwód kłószczący Cicerona do wyda-
nia posagów swej żony, sprawił mu
największy stopień, z którego się rato-
wał przez powstanie Keniackie. Był on

opiekunem pewnej nadler bogatej wiejskiej, imieniem Publiia i pewnego przynajmniej sześćdziesięcioletni starzec obchodził zrenowimy z młodą siedemnastoletnią dziewczyną, która swym majątkiem obrząbiła poprawda stołeczki finansowe wielkiego piewarza.

Takiemu ^{sprowadzi} pogniotania małżeństwa i rożniny zwykato z pewnością na romantycznym blasku, przedstawia się swo prozaičnem i grubo materialnem. Jednak mimo to niestworzonym byoby przypuszczenie, jakoby przez to Rzymianom bydy obce najdelikatniejsze i najslachetniejsze uczucia, mirtujace w duszy ludzkiej.

Z listos samego Cyncrona widzimy, jak to czute, miłosc" Sabze Rzymialini mogly po okazywac swojej zowie i swym dzieciom.

One z głębi serca pochodzące łagodnie uczucia
 jedności, wyhodowane w naszych czasach na
 literaturze, muzyce, religii, filozofii i na
 siłę tradycji, a spotęgowane czasami aż
 do przekroczenia granic, że bez nich nie
 możemy sobie dzisiaj pomysleć obokania
 osób różnej płci, — one to bezprzeknie
 wydarły się Rzymianinowi niecierpięcnemu
 dla wzrostu i dobrobytu państwa i dlatego
 traktował wobec nich stanowisko nieufne i dpo-
 rne. Czyż mamy go dlatego oprzeć miarom
 barbarzyńcy? Nie zapomnijmy, jaka prze-
 pasie stracił nasz kraj od kaimyńskich! Jeśli
 możemy przetrwać w ten sposób, jako
 wielkie prawo natury, na którego mędrości
 i dobroczynnem działaniu na sprawy
 ziemskie silnie możemy polegać, jak

nie mniej na uprawnionem wyobrażeniu, że
 każdemu przysługuje prawo wyboru za losa-
 przysługę życia tej kobiety, do której ma
 najsilniejszy pociąg osobisty, tedy mamy tu
 właśnie do czynienia z ostatnimi i najde-
 likatniejszymi kreskami nowoczesnego indy-
 widualizmu, którego latemside tylko ma
 bogatym gruntem nowszej cywilizacji mogły
 zapisać sobie konzenie.

Wielka swoboda życiowa, jaka jest przia-
 daną, wysoki rozwój intelektualny, będący
 znamieniem naszych czasów począłają
 nam przeszkadzać niekiedy na drodze
 nowym przymiarom, którym musiałby się
 poddać uboższe czasy i narody, a to
 pod naciskiem trudnych warunków
 życiowych. Choćby takie pojmoswanie wyda-

Wato się srogim i barbarzyńskim, to przecież
naprawdę prawie wszystkie wielkie narody
przeszłości oraz większa część narodów współ-
czesnych, żyjących poza obrębem naszej
cywilizacji nie pamiętały matki i stra-
gabo. przymileją serca i temu się nie kiero-
wały, lecz uważały je za wykomanie
obowiązków, dyktowane przez rozum. Sły-
sząc obowiązek spełnić, powierzała utro-
wie rozstrzygniecie tej sprawy rozsądności
dojrzałego wieku, a starszyzna zaś,
chcąc zapewnić matki i stragabo porządek
obowiązków starała się je ugruntować nie
na rozpamiętaniu pojedynczej, namiętwej
ktoś stosunkowo tak samo bratko brwa,
jak gwałtownie występuje, lecz na dobre
obmyślanej równowadze złości popędów

i niskich materialnych.

Zasadnicze stanowisko wobec marksizmu, jakie występuje w Brytanii zapewne będzie naszym pojęciem małe się zgadza z naturą ludzką, wszelako zawsze te narody, które chcą rodzinie zapewnić trwałą podstawę, niż te, jaka jej dać mogłyby produkcyjne burze nauki, twórcy i opierając ją, na argumentach rozsądli, do takich zasad uciekają się w czasach, kiedy organizm rodzinny daleko katujejną odgrywać rolę, niż dzisiaj. Wówczas bowiem rodzina brata na siebie same umiarkowanie książek funkcji wychowawczej, przemysłowej i politycznej natury, które dzisiaj spełniają inne organizacje. Wszelako rozsądek sam przez się bynajmniej nie jest przymiotem doskonałym. Posiada on również jak nauka, Fursie

swoje słabe strony, a jednostronne pojmu-
nie małżeństwa u Rzymian ze sławosława
rozumu pociągato za sobą wielkie szkody,
z których należy sobie zdać sprawę, jeśli
się chce dokładnie zrozumieć tragiczną
pod wielu względami historję żon Cesarów.
Nijenne strony wczesnego małżeństwa.

Przedewszystkiem wczesny wiek, w którym
żeńnictwo u przysobraci zwykle się odby-
wato, było u siebie dwożo niebezpieczeństw.
Zarazem zeniemo młodzienców między
osmnaścym a dwudziestym, dziewczęta
zaś wydasano za mąż między trzydziścym
a pięćdziesiątym rokiem życia. Te niedo-
godności spotykamy wszędzie tam, gdzie
istnieje zarazem, że rodzice zenię swe
dzieci. Byłoby to borem prawie niemo-

z liwością uchylić się od ręki posobna w sprawie
 w którym burzliwa namieszanie tak chętnie
 głos zabiera, gdyby jej pozwolono dojść do
 wielki, wtedy namieszanie ociągają najmy-
 sza się i wola buntuje się przeciwko opie-
 ce drugich. Natomiast tak męska, jak
 i żeńska jednostka z natury była po-
 wolniejsza, we wielki, w którym dopiero
 wyrosła z porządkiem. Z drugiej strony mi-
 jedno mebel pieczęć trochę przykto na talie
 matczyńca, zasierane we wczesnej młodości,
 a to wśród społeczeństwa, w którym sama-
 spojście daroło kobiecie znać w wolności.
 Słychać się bowiem z obywateli mężczyźni
 widać przysięg do teatrów i innych miejsc
 publicznych sebrań i widziata się księ-
 gwisła, w głosiny wż życia, nierzeczywistej

poza piasnem. Wtem rodzi miem ze wygolkiem
swemi pokrowami i czesto tylko rzyt, krodni-
czemi. miedami.

Rozwod.

Jeszcze inna obolichnosc zasady bardzo
na niekorzyść takiego sposobu pojmo-
wania matzeustra: Tatrose' rozvodu.

Wlasnie dlatego, ze matzeustrwo w oczach
russkimi tych Rzymian bylo artem dykto-
wanym wzgladami politycznymi, nie
mozli sie nigdy z tem pogodzic, aby
ono bylo niekorzystne. Nawet, jezeli zona
wcale nie byla winna, przystugiwalo prze-
ciez mezczyznie prawo rozwiazania matze-
ustra. Nardziej prau, stebro' chcial, glosnie
i jedynie z tego powodu, ze specjalnie to
matzeustrwo nie opowiadalo wiecej jego

politycznym interesom. A jak udogodnionem
 było takie rozwiązanie, jeśli mi trzeba było
 do tego żadnej innej formalności, prócz zwykłe-
 go listu! I mi dość na tem. Powierzył zachę-
 dziła obasa, że u młodego syna miłość odnie-
 sie szycizno nad innymi argumentami
 rozsądki, data ustawa oju prawo wzięcia
 synowi listu rozsolowego, zamiast to poru-
 czyć synowi. Tak więc ojciec faktycznie
 miał prawo zastępowania i rozwiązania
 matki i stry srogo syna, bez względu
 na jego zdanie, zależy nie o tego, czy
 to mu się wydarało korzystnem i roz-
 daniem i stosownem.

Tak tedy kobieta przecież mi była nigdy
 pełną przystości, chociaż by u swoim do-
 mni rajmorkata bardzo zaokrętuć więcej

jakoby równoprawna towarzyska tego me-
ża. Ani sympatya małżonka, ani też jej
nieśkazitelną tryb życia nie dają jej gwa-
rancyi, że dotknie swego żywota w tym
domu, do którego wszedła, jako młoda
narkotona. Każdego czasu mogły zmiany
w życiu politycznem spowodować, jeśli już
nie spowodować jej wypędzenia, to stać
się przynajmniej przyczyną, że wzięta
się w gwałtowny sposób wżwaną do opu-
szczenia domu, w którym swe dzieci
obdarzyła życiem. Zmarty list mógł
później kres żwigności małżeńskiemu.
Tak więc zdarzało się, że taż sama w wielki
Cezara, kiedy burze polityczne nie mo-
gły się uspokoić, że niektóre kobiety
z arystokracji miały brzech albo czterech

mężów, a to ^{wie} wskazywał lekko myślnego kaprysu
 lub zniszany gust, lecz prosto dlatego, że
 jej ojciec, bracia w czasie także i synowie
 w pewnych Brytyckich chwałach, oddawali ją
 nakłonić bądź miłnemi prośbami, bądź
 przymusem do pararcia jakiegoś małże-
 ństwa, któreby sprzyjało ich własnym wido-
 kom politycznym.

Nic dziwnego więc, że to opłakane stano-
 wisko nie mogło być dla kobiety bodźcem
 do pielegnowania o rych ciot, kobiety wprost
 na gruncie pararcia się i karności osobistej,
 stają się najrażniejszą podłazą, życia
 rodzinnego, ^{bez} bezczem stanowisko to prosto
 bywało podłożem, na którym pleniły się
 lekko myślnosc, rozrzutnosc i niesiernosc.
 Tak więc wolnosc przyznana kobiecie w Rzymie

Kryta w swem domu o wiele większe niebezpieczeń-
stwa, aniżeli większa wolność, jaka kobieta
dziś się cieszy; bratkośta bowiem wtedy
w tym względzie odpoiedniej tamy i pre-
cynkacji. Temi są dzisiaj większe praso,
jakić się przyznaje osobistej skłonności
przy wyborze małżonka, dojrzałość sto-
sunłoro wielk do zarierania małżeństwa,
a wreszcie nieozwalność tego związku,
względnie liczne i różnorodnie utrudnie-
nia rozvodu, przez co wyzwala się
kobieta z pod samowoli lub krytego
kaprysu mężczyzny.

Reasumując więc nasze rozważania spostre-
żemy, że rezultaty rodziny pryncypiej występuje
spokrewnie, która trzeba jasno mieć przed
oczyma, chcąc doładnie rozumieć histo-

rze, kobiet, odgrywających główną rolę za czasów
 cesarstwa. Według poglądów wyznawców zwrócono się
 w tym celu, aby z kobiety uczynić powolne na-
 wieśnicze dla interesów rodziny i państwa, nie
 poddając jej jednak w tym stopniu tyranii oby-
 czajnej, naturalnej i samowoli męskiej, jak to
 spotykamy we wszystkich innych zbiorowościach
 politycznych, gdzie od niej wymagają najprze-
 żego samozaparcia. Zato w wysokim stopniu
 zapewniono jej swą wolność, jako u nasza cy-
 lizacja może wyczerpać bez wielkiego wysiłku
 i według słów kobiety rze nie tylko dla
 rodziny, państwa i rasy, lecz rości sobie pra-
 wo ^{do} dla rze indywidualnego. Jeśli więc w Rzy-
 mie nie obchodziło się tak źle z kobietą, jak
 w Grecji i Azji, to nie mniej wymagało od
 niej samozaparcia dla dobra publicznego.

i najwiskrej rezygnacji z utampl iyrzeu
i skłomności na rzecz ogółu.

Purytanizm jako lekarstwo.

Opisana powyżej sprzeczność daje nam zara-
zem wyjaśnienie jednego z głóowych ryarisk,
występującego przez cały ciąg dziejowego
rozwoju rymmskiego świata - a mianowicie
głęboką ~~przemianę~~ ^{przemianę} ~~przemianę~~ ^{przemianę} i niezmiernie ^{całej} ~~całej~~ ^{całej} ~~całej~~ ^{całej}
purytanizm, który przetrwał wielki ^{całej} ~~całej~~ ^{całej} ~~całej~~ ^{całej}
najwyższy sfer trymu. Purytanizm
ten był przedewszystkiem panaceą, przez
którą spodziewano się zaradzić tym skutkami
owej przepastnej sprzeczności. Ono sprawni-
za którym na wschodzie trymuano kobiety,
pozostawiając je, w niecierń, i owiesniela-
jąc groźbami i karami, starał się Rym
dosunąć drogą metodycznego przywrócenia.

jęstwa. Wpływ wychowania, nawet religijnych
 opinii publicznej miał w różnym stopniu
 do tego się przyczynić, aby powożąc, ery-
 stosie i zafiaknie stały się trwałymi cecha-
 mi jej całej (stoly oraz aby w niej, która
 całe stęże się we upatrywata w orzechu
 matronka i dzieci, utwierdzać miarę, że życie
 kulawość, rozprężność i lekomyślność
 przetrwała, harda, kobieca, miśroga w niej
 wykolkie najlepsze i najosłabstwiejsze
 przeważa. Istota przytaczaniu polega
 właśnie na wyodrębnieniu żywej mięchoci
 ku wielokrotnym występom przyzrycaje-
 niom i sądu wyznania, jakoteż na
 wzburzeniu stałem kwarcimiej obawy
 przed tem wyrostkiem; postępowano się więc
 nim w Rzymie jako przeciwną, przyczyną

Kobiecie wolności, jako bronią przeciw naduży-
waniu tej wolności, szlachetka o ile w grę
wchodziły rozprawy i lekkomyślność.

To nam ślennicy ogromnie ważną i nie-
stolbraci fatalną rolę, jaka purytanizm
odgrywał w życiu Dymianina. To nam
ślennicy dalej, ^{ponyżające} że w nim kiełkowały
zarodki tragedii, o których później bież-
my pisali. Przedewszystkiem spotwierano
się, że przy jego pomocy da się rozwią-
zać jedno z najtrudniejszych zagadnień,
które każda cywilizacja stawia na nowo
zaprzęta, a mianowicie Kwestya Kobiece
i jej wolności, z którą to Kwestya, jako po-
kazana, trudna i dość zawiślana spoty-
kamy się dziś na każdym kroku wśród
rosnącej anarchii i niepokojącego wzrostu

materialnych dóbr w nowoczesnym świecie.
 Drużyna brudusie tej krewtyi wstawa w przemysłu
 przede pol wpiętem następniej okoliczności.
 Zapewne jestto obrótka bezwzględności i krew-
 ożca niesprawiedliwości, jeśli postawiając
 kobiety wolności i oddając ją na pastwę
 rządów despotycznych, & miodra się ją, aby
 była dla ogółu, a nie dla siebie. I przecież
 nasza się spostreżenie życia, że przyzna-
 wając kobiecie prawo życia według jej
 własnego widziwiska, czyli jak to widział
 oż uaktamny ulubionym francuzem prawo
 "wyrzucia się" wtedy jest & ona przed jej go-
 łota, nadawiając tej wolności, niż nie-
 zarysów w tym samym wypadku i przed jej
 też, anizeli on zapomina o swoich obowią-
 zkach względem ogółu.

Nadużywanie wolności przez Robiętę.

Dwie są przyczyny, iż ona skłonięcza jest do nadużywania tej wolności. Po pierwsze, wyciera ona historyę wpięty na mężczyznie, a więc ona ma nią, a po drugie, nie podlega ona, o ile nie względnie bogatsze warstwy, politycznej i ekonomicznej od powiebiałości, która ciąży na mężczyznie. Choćby nawet mężczyzna ciężki nie bierze niczua, wolności, i popołgował najbardziej swoim egoizmem, to przecież nie może nie wyznać i pot przyznać, aby przystosować swoje samolubne porady komieczności, by istymyć i wznosić swój gwach społeczny, ekonomiczny i polityczny i aby wreszcie go obwoić przeciwko współzawodnikom. Jakże jednak ma nie wręczyć Robiętę? Jeśli jest

wolna od trosk rodzimych, jeśli ma prawo być
 dla własnej przyjemności, i przypisać się szceni
 zewnętrznymi zaletami, jeżeli nie potrzebuje
 się oglądać na opinię publiczną, która na
 swój sposób karze wykroczenia przeciwko dobrym
 obyczajom i moralności, jeśli wreszcie
 lekkomyślny tryb życia przynosi jej za-
 miast hańby sławę, bogactwa i hołdy, jakich
 nie miała wtedy Trzymać na wodzy jej
 samolubne uczucia, dżemujące w niej, jak
 w sercu Klaviego królowie? Wstępuje ona
 na fatalną drogę, na której porzuciwszy się
 wreszcie od powściągliwości, daje się wabić
 potymem szych wielkociel i swa uwodzie-
 liska się w tym wyższym stopniu - rozumując
 jak długo trwają jej wziętki - im więcej za-
 rozumując o obowiązkach, poświęca najszla-

checiniejsze uczucia własnej wygabi.

Wtem właśnie lusi przychyła, że kobieta
w czasach, kiedy w społeczeństwie panuje
surowa karność, jest w najlepszym sensie
dla narodu czynnikiem państwowo - zachowawczym, natomiast jeśli ta karność
znika, Ziata ona rozkładającą przez
swoje szybkie zaniechanie w hulankach
i w obywatli, jakoteż przez swoją szkodliwą
niepradność - jak żadna inna potęga.

W każdej epoce dziejowej i wreszcie,
gdy nie rozwinięta pierwsza cywilizacja,
malerki to do najtrudniejszych zagadnień,
kwaliteści doliastna, niemożące panie sty
naturalnem dążeniem do wolności z jednej
strony, co nie jest niczem innym, jak
pragnieniem osobistego szczęścia, będąc-

cęp się, tak potrzebnie w sercu Kobiety jak
 i mężczyzny, a z drugiej strony między
 koniecznie potrzebna swowa, karnością, bez
 której rasa, państwo, rodzina narazić się
 na największe niebezpieczeństwo. A przecież
 wśród karności, w którego wir nadmierem
 dóbr materialnych i seksualnej potęgi
 utrącają, została europejska i amerykańska
 cywilizacja, branta jemu obecnie to zagadnie-
 nie # owa, lekkoomyślna posierżchosrobia
 i a ocyu płytkim dyktantyzmem, którego
 porwadniany wrystkie wielkie kwestye
 estetyczne, filozoficzne, polityczne i moralne.
 Zyjemy teraz, jakby to posiedzieć można,
 wśród natury i historii posierżchnej
 i wśród naszej przedko katalizacyjnej pracy
 porwadniającej się, na gładkich torach oraz

w okrotonieniu nigdy nie przerwanych uro-
czystości, satriacilisyngi zmysł dla tragi-
zmu życiowego. Następny krótkie przedsta-
wienie dziejów rzuca Cezarówych rozwinie
wskazujące tragedye przed oczyma naszego
pokolenia, oddanego wrodzej zmysłowości
i pozwoli nam zajądować w ulebez pie-
czeni i utrapienia, które otaczają na-
szych przodków od wrodzenia aż do śmierci
a ukłup, ożywoze światnie owi tej kła-
nieniu ^{na sobie} porzuci.

Livia i Julia.

W roku 38. przed Chr. opowiadał sobie
pierwego dnia w Rzymie o siekascu
zapytaniu, wysłosa neni do rozstrzygnię-
cia # collegium pontyfiskis, najmykzej
państwowej władzy w sprawach religijnych.

Pyłanie to postawił Lujozusz Juliusz Cezar Octawia
 (późniejszy cesarz August) jedemu z tryumwirów,
 stojących na czele republiki, który wraz
 z Markiem Antoniuszem i Lepidem wzięty dyktator
 ture, wojownika po śmierci Cezara. Pyłanie
 brzmiało: „Czy wolno rozwiódce, będącej
 w odwiecznym stanie sarkas matkęństwo
 z innymi mężczyzną, przed narodzeniem swego
 dziecka?” odpowiedź collegium pontyfików
 brzmiała: „Jeśli brzemienność nie jest jeszcze
 merna, spliwie perna, wówczas może matkęństwo
 nie jest dozwolone, jeśli zaś jest perna, nie
 zachodzi żadna przeszkoda.” W kilka dni
 później dowiedziawszy się, że Oktawian, rozwió-
 dający się, ze swoją żoną Strybonią, ożenił
 się z dziewiętnastoletnią młodszą siostrą matki,
 Livią. Fizyczny stan, w którym Livia się

Ze najdorota, opowiadał dokładnie wypadkami
co do którego rządano o powieści o ponty-
fików; aby zaś zarządził nowy związek, otrzy-
mata pozwolenie do rozwodu o Tyberyusza
Klaudynusa Nerona; ojca cesarza Tyberyusza.

Te dwa rozwody i to nowe małżeństwo
odbyły się z niezwykłym pośpiechem. Pierwszy
małż. Livia zaskarpiła u niej miejsce ojca,
dał jej posag do nowego związku i sama
~~była~~ być obecny na weselu. W domu
swego nowego małżonka, do którego tak
szybko się przemieniła, powiada po trzech
miesiącach chłopa, Klorian dawno imię:
Druzus Klaudynus Nero. Ostarian kazał
bezwzględnie niczem zanieść ojca.

Kiedy naszych projekcie zrobiliby po-
sobne postępowanie wrażeń bezwzględnie

cynizmu i jęskinnym skłonił Kobieta, która porwała
 na taką niebezpieczny handel zamiany, podrażnił
 o lekkomyślność i nieobyczajność. Wówczas w Krymie
 także spróbował zawierania małżeństw, jak rozwięz
 cała procedura bynajmniej nie mogły być
 sensowne, drugim być tylko nadzwyczajny
 pośpiech, z jakim to wszystko się odbyło.
 Wszak to tak wyglądało, jakby nieważnym
 było stwierdzić, iż Liria obdarzył się swoim
 dzieckiem tak, że i musiano poruczyć kolegium
 poufy filioz, aby wydobyci oświadczenie, które
 wkrótce potem nie było wolne od sofistyk.
 A więc ten wypadek nie był o tyle niezwy-
 kłym, o ile że małżeństwo w wielkim świecie
 zwykle według tej procedury i na takiej
 podstawie zawierano i rozwiązywano. Co jednak
 było przesadą, że owe małżeństwo było się

Leb na wyje, widokami za zgodę wywołanych
interessowanych? Skąd ta okryta mi-
cierpliwość po stronie Lirii i Oktawiana,
jak nie mniej u Tyberjusza Klaudyusza
Nerona, że wszystko odrabi tak prosto
poszło?

Legenda, która się później stworzyła ołoko-
rodziny Augusta, a nosząca prawie wszędzie
na sobie znamie niewarści, napisana
ten związek matczyński jako akt grzechu,
właściwie jako wzięcie, a walając całą wagę
na lubieżnego rozpustnika Oktawiana. Ja
sam w swoim dziele „Wielkość i Upadek Rzymu”
prychyłałem się do zapatrywania, że
pośpiech, a jakim ta cała sprawa się
odbyła, nie da się sprowadzić do poli-
tycznych powodów, lecz należy go uważać

do namistnej miłości, która wyjątkowo piękna
 Liria wzbudza w młodym Tytynie. Po dojrzalej
 namyśle nad tym faktem doszedłem je dually
 do przekonania, iż owe starne matris tso, które
 na loży Prymian miało wywrzeć tak wielki wpływ,
 wymaga innego wyjaśnienia, pozbawionego wpra-
 wie romantyki, lecz leubarwiej ugruntowanego
 właściwością prymuskiego ducha.

W tym celu musimy sobie przedewszystkiem
 postawić pytanie: Kto była Liria, a kto był Okla-
 wian? Ona była jak świadczą zachowane wizerunki
 kobietą wyjątkowej piękności, ale co więcej, polo-
 nikiem dwóch najstarszych i najbardziej posaża-
 nych rodów prymuskiej szlachty. Jej ojciec Marek Li-
 rius Drusus Klaudyanius był z rodu Klaudy-
 usiem, którego adoptował perren Lirius Drusus.
 Pochodził od Appiana Klaudyusza „Starego” starożytnego

ceurora, którego bogdaj czy nie należy uważać
za najwybitniejszą postać starej republiki. Jego
brat, jakoteż jego prawniaki byli konsulami,
a konsulów i ceurorów wykarują także
bożne linie tej rodziny. Siostra jego bratka
była żoną Tyberynosa Graccha, a kuzynka
jego opła była matronką wielkiego rodu
Lukullusa. Skoro tedy ojciec Liwii przez jedną
stronę pochodził z jednej z najstarszych i najpię-
niejszych rodzin, to rodzina Liciniorów ^{Drususów}
która go adoptowała, nie mniej była ^{szlachetną} ~~szlachetną~~
rodz. Ośmiu konsulów, dwóch ceurorów, trzech
tryumfatorów, jednego dyktatora wykarują
osoby ich przodków. Tak więc należy ojciec
Liwii przez wrodzenie i adopcję do dwóch
orych starych, arystokratycznych rodzin, które
należą przez dłuższy czas i nawet wiodą najstro-

z tych buntów najważniejszych miał jako potomków bogów
 i których dzieje z losami państwa były nierozdzielnie
 spójne. Ale także pierwszy miał Livia stworzyć się,
 nie mniej wślachetnem pochodzeniem, gdyż Tyberynus
 Klaudynus ^{patobnie} Nowo pochodził jak Livia od Spinzora Plepuz,
 chłopa o innego syna wielkiego ceurza. Tak więc
 Livia zjednoczyła w sobie królestwo, najmniejszej
 arystokracji rzymskiej, uakryła ona w Rzymie
 tyle, co w Londynie dzisiaj córka księcia
 Westminsteru lub księcia Bedfordu. Podczas
 wielkich rewolucji po śmierci Cezara został
 opiece Livi i r. 43. został ministrem przez
 Lepidusa na liście proskrypcyjnej, walczącej
 po stronie Brutusa i Kasjusza, a po bitwie
 pod Filippi zadał sobie śmierć w dachu, ręką.
 W r. 40. po wojnie perukynskiej i był to dwa lata
 przed śmiercią Livi i Oktawianem zmarł Tyberynus

Klaudynus zwrócił z Italii z obawy przed kuznem
Oktavianem. A który był z drugiej strony ten
Oktavian? Dowódziciele, którego słachectwo
było jeszcze bardzo świeżej daty. Jego bradek
był bogatym ^{lichwiarzem} w Helwie, królestwem Welletri,
okolicznością uprawiającym najpotężniejsze
interesa finansowe. Dopiero jego opieki miał
sukcesję dotrzeć się do rzymskiej nobilitas,
a to dzięki bogactwom, które zebrał bradek
Oktavianus, on geniusz finansowy. Ożenił się
on ze siostrą Cezara i po śmierci przeżył
śmierci został senatorem i pretorem. Oktavianus
był wtedy, jakby to dzisiaj powiedzieli, posiadaczem
niekiedy niesłachanego, bogatego burżuazja. Także
kiedy Cezar przez swoją adopcję dał mu swe
imię, a więc imię starej rodziny patrycjuszowskiej,
mimo przecież poręczanie staranne podjęcie!

Oklasiana i przemysł, jakimi się ludźmi jego bratki.
 W kraju, gdzie mimo wszelkie rewolucyjne stara osłachta
 narzuta jeszcze w warstwie wysokięgo porażania
 i krowyda kasty skokowyzna, i dumna ze wrych
 proskiw, cydo one stosunkowo niskie pochodzenie
 zapora, i niebezpieczeństwem, zataczka, że obydwa
 koleby Oklasiana, Antoinisz i Lepidus, mogli się
 stręczyć starzym i dretniejszym rodem.

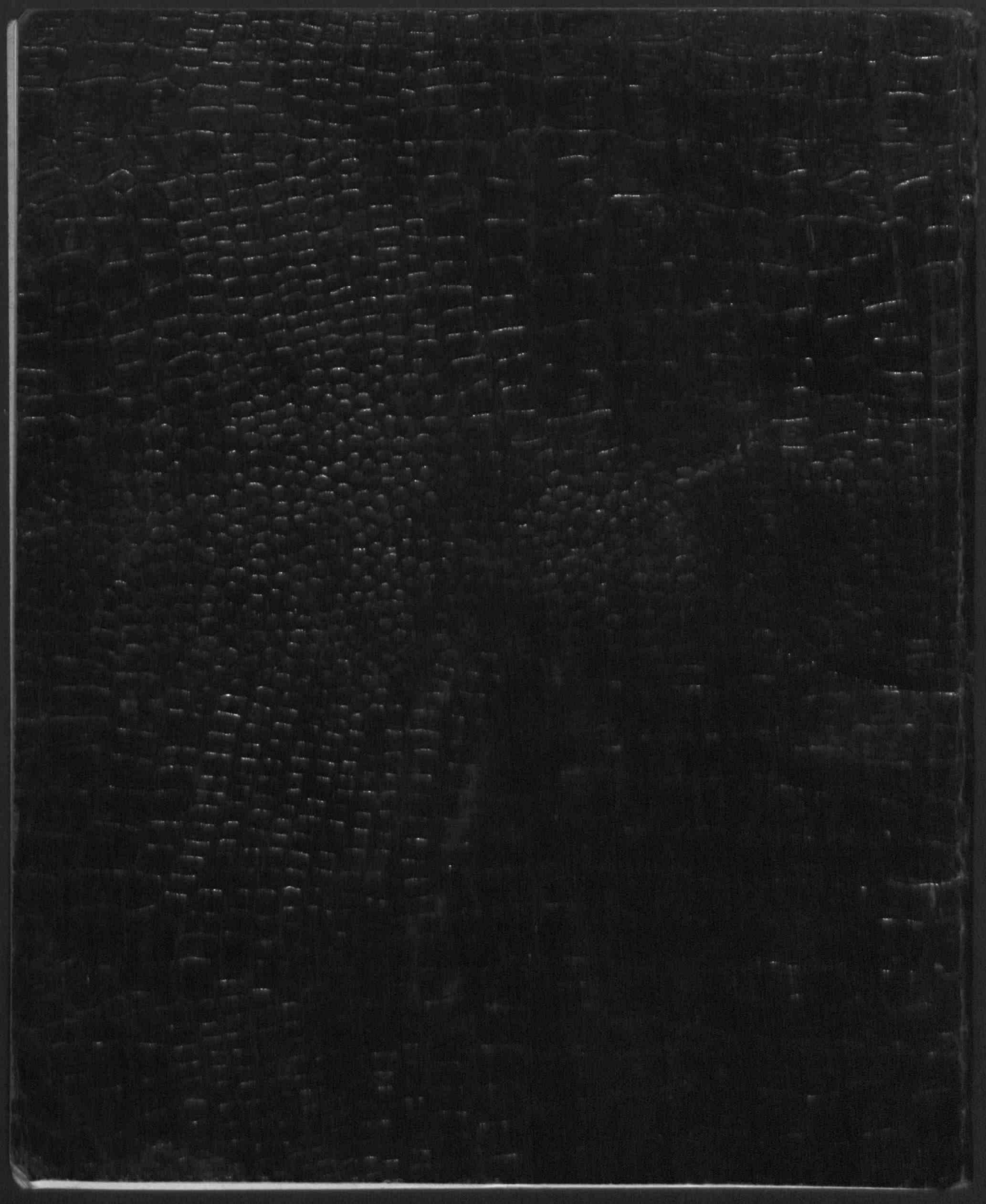
Znajdijemy zatem naturalne wyjaśnienie,
 słacęgo przysty dugin 11 v. 38. tak bardzo
 napierał na przednie posłubienie Linii bez ucie-
 kania się do przypuszczenia, iż ona rozbuści-
 ła w nim skregolne, namiętność. Czau były
 bardzo beowlime, wikt nie mógł przeszkice
 przystość, stawowisko zaś wiodocianego try-
 minnia, którego sprzymiające okoliczności
 wzniosły na prato rewolucyjnego dyrektoryatu,

było zapewne najstarsze w tym tymurackim,
po pierwsze z powodu jego młodego wieku,
braku doświadczenia i umiejętności i mian
u żołnierzy, a dalej przedewszystkiem dla jego
stosunkowo niskiego pochodzenia w porówna-
niu z kolegami. Szczególnie Antoniewicz, myślałby
widz, że kto jako podkomendant ^{szkara}, a g. d. też
jako samodzielną dowódcą, potomek prawni-
wej, staroszlacheckiej rodziny, cieszył się
w armii daleko większą popularnością i po-
zostawał w bliższych stosunkach z różni-
kami, najbardziej z trzem. W. w wyższych war-
stwach był przede jego wpływ
znaczniejszy. Przez posłubienie Litwin
poprosił August gwałtownie swoje sta-
nowisko w tym kierunku. W ten sposób
miał obrany przystęp do starej arystokracji

cy, nawet w blizsze stosunki i ogólni coolaniu,
 które pomimo wszelkich przeszkód politycznych
 jeszcze zawsze posiadały wielki wpływ i dozna-
 wały prawdziwej czi, a zarazem miały mu ten
 krok dopomóż do zalczenia wszelkiej nie-
 masości, pogardy i nieufności, które w domie
 tych rodzin przeciwko niemu się nagroma-
 dily. Znaczenie tego kroku dla niego nie się
 najlepiej porównać z matrymonium Napoleona
 z Marią Ludwiką, która dawnego Koryntianin
 go, oficerka, a obecnie cesarza Francji
 wprowadziła w tak bliski kontakt z kinsty-
 ackim domem cesarskim. Skoro tedy
 wielka pani z jednego z tych rodzin zgodzi-
 ła się oddać mu swą rękę, należało bez-
 zwłocznie usunąć wszelkie przeszkody, jakie
 jeszcze stały w drodze, gdyż czas i oko-

liczności mogły się zwielić.
Te i tym podobne rozważania mogły
Augusta podburzyć do przyspieszenia ślubu.
Lecz jakież przychylny mogły skłonić
Livię do zaranca małżeństwa w tak
niepokojnych czasach, kiedy przyszłość
późniejszego Augusta wydawała się jeszcze
tak niepewna? Z pierwszego miejsca u Hel-
jusza Paterkulusa możnaby wnioskować,
że ta osoba, która utoryła ^{ślach} drogę tak
obawnego małżeństwa nie był nikim innym,
jak sam Tyberjusz Klaudyusz Nero, pierwszy
mąż Livi. Z naszego punktu widzenia
nie możemy naturalnie pojąć takiego
postępowania, zupełnie inaczej to przed-
się przedstawia ze stanowiska rzymskie-
go pojmowania rzeczy. Musimy przy-

fcy, że Tyberyanus Klaudyusz Nero, uważając zmy-
 cięstwo resoluacji za przypięcie, kawałeczek; chciał
 przez to małżeństwo przeciągnąć najwładznie-
 go z łezek przywidczą na stronę partji
 arystokratycznej, ou bowiem podstępny wiekiem,
 z nadwczesnym adresem, wkrótce potem
 zmarł — mógł przyciągnąć myśl wprowadzenia
 swej metody małżeństwa, której będry rozum
 miał pęcić do domu tego męża, w którejgo
 ręce w tak wysokim stopniu stazone zosta-
 do kierownictwo losów Rzymu. w ten sposób
 chciało go przybliżyć do interesów arystokracji.
 Z Livia, wkrótce w domu Oktawiana staro-
 -wymnia szlachta rodowa, która po swej klęsce
 pod Filippi spotierała się wielki znaczeniu i nosiła
 pioski kobiety na nowo odkryć powycy, której
 mężem nie mogła utrzymać. —



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.